

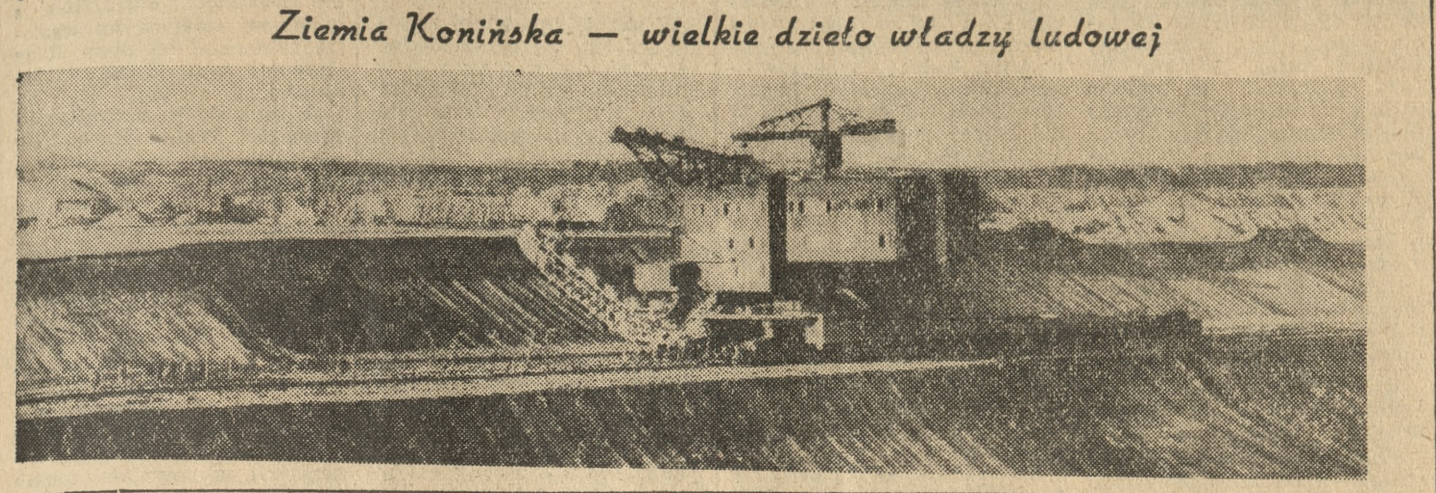


WIELKOPOLSKI

Rok XX
Wyd. AB

Poznań
piątek, 22. V. 1964

Cena 50 gr
Nr 120 (6308)



Ziemia Konińska — wielkie dzieło władzy ludowej

Osiańnięcia służby zdrowia w XX-leciu

Likwidujemy choroby zakaźne

Zyjemy obecnie przeciętnie o 16 lat dłużej. Wpłynął na to niewątpliwie fakt likwidacji bądź bardzo poważnego ograniczenia, w ciągu ostatnich 20 lat, większości chorób zakaźnych.

— Do niewatpliwych osiągnięć — stwierdził na czwartkowej konferencji prasowej minister zdrowia i opieki społecznej Jerzy Sztachelski — należy całkowite opanowanie malarii oraz likwidacja choroby Heine-Medina. Jeśli chodzi o te ostatnia poszczycić się możemy jednym z najniższych wskaźników w Europie. W I kwartale br. nie zanotowano ani jednego zachorowania (w ub. roku 29 przypadków, gdy w 1958 r. ponad 6 tys.).

II Wielkopo'ski Festiwal Kulturalny

IV Poznańska Wiosna Muzyczna

25 — 31 maja 1964 r.

Jak już informowaliśmy koło poznańskie Związku Kompozytorów Polskich organizuje w dniach od 25 do 31 maja w ramach II Wielkopo'skiego Festiwalu Kulturalnego i przy współudziale Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego, Państwowej Filharmonii w Poznaniu i dyrekcji Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej — doroczną IV już Poznańską Wiosnę Muzyczną.

W tym roku będzie ona miała charakter ogólnopolski i zaprezentowane na niej zostaną utwory wielu kompozytorów polskich ze wszystkich środowisk kompozytorskich kraju.

Na Cyprze zginął żołnierz ONZ

Na Cyprze zginął w środę żołnierz ONZ. Żołnierz ten, 20-letni Fin, otrzymał śmiertelne strzały w głowę i piersi.

Dowództwo wojsk ONZ na Cyprze stwierdza w opublikowanym komunikacie, iż winę za śmierć żołnierza fińskiego ponoszą Turcy cypryjscy, z których pozycji ostrzelano patrol żołnierzy fińskich. Przedstawiciel wiceprezenta Cypru, Kucuka, reprezentującego turecką ludność wyspy, wyraził głębokie ubolewanie z powodu tego incydentu i zapowiedział przeprowadzenie dokładnego śledztwa.

Komunikat stwierdza również, iż mimo sygnałów, że chodzi tu o patrol wojsk ONZ, strzały nie ustawały i w tej sytuacji żołnierze fińscy odpowiedzieli ogniem.

PAP

Protest rządu włoskiego

Rząd włoski wystosował protest do Rady Wykonawczej Wspólnego Rynku, w którym oskarża niektóre zachodniemieckie i francuskie firmy samochodowe o sabotażowanie posunięć rządu włoskiego, mających na celu zmniejszenie trudności gospodarczych kraju.

Włochy podniosły ostatnio podatek od zakupu samochodów produkcji zagranicznej, pragnąc w ten sposób zmniejszyć import tych ostatnich. (PAP).

Depesza A. Zawadzkiego do prezydenta Nasera

W związku z zakończeniem pierwszego etapu budowy Tamy Assuańskiej, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Zjednoczonej Republiki Arabskiej Gamala Abdela Nasera. (PAP)

Gorące dni w stocznicach

104 jednostki w budowie

Obecna aura sprzyja stocznikom. Sezon budowlany w pełni. Na pochylniach w 4 stocznicach znajdują się 23 jednostki, a dalszych 34 jest w toku wyposażania. Dla 47 statków, które przekazane zostaną armatorom w następnych latach, przygotowuje się już na lądzie szereg elementów.

Stocznicy w I półroczu przekażą armatorom krajowym i zagranicznym 15 stat-

„Kultura” w Wielkopolsce

NA STR. 2
ZAMIESZCZAMY
WYWIAD
Z JANEM SZYDLAKIEM

Najnowsze wydanie tygodnika „Kultura” (nr 21) w cyklu „Kultura w Polsce” przedstawia Wielkopolskę. Tygodnik zamieszcza:

- ▲ Rozmowę z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Tow. Janem Szydlakiem (pełny tekst zamieszczamy na str. 2);
- ▲ artykuł Janusza Wasilkowskiego „Wziemio-wstąpienie” (o Konińskim Zagłębiu Węglowym);
- ▲ relację Andrzeja Wieluńskiego pt. „Kierunek-zachód” (o pracy Instytutu Zachodniego);
- ▲ artykuł Jerzego Korczaka „Neony nad Wartą” (o życiu teatralnym i kulturalnym Poznania).

Ponadto „Kultura” przynosi informacje o międzynarodowej sesji naukowej w Instytucie Zachodnim. Wydawnictwo Poznańskie, Teatr Lalki i Aktora „Marek”, świetlicach blokowych, akcji plastyków poznańskich, którzy wyjeżdżają w plener do Konina i Adamowa.

Ziemia konińska zrobiła w ostatnich latach wielką karierę gospodarczą. Poświęcają jej swe prace naukowo-badawcze ekonomiści, socjologowie, historycy. Nie obca jest jej nazwa działu szkolnej uczącej się abecadla Polskiej Ludowej. Region ten, pozbawiony przed wojną przemysłu, z rozdrobnionym rolnictwem i przeludnionymi wsiami, awansował w ostatnich latach do rangi czołowego ośrodka górniczo-energetycznego kraju. O sprawach tej ziemi, której osiągnięcia są dziełem władzy ludowej, mówi dziś delegat na powiatową konferencję Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która dokona też wyboru delegatów na konferencję wojewódzką PZPR.

Fot. — K. Przychodźki

Istnieją jednak schorzenia zakaźne, wobec których tego rodzaju metody działania nie są skuteczne. Należy do nich między innymi grypa, czerwotka, żółtaczka zakaźna. W odniesieniu do żółtaczki zakaźnej obserwuje się wyraźną tendencję wzrostu, co jest zresztą zjawiskiem ogólnoeuropejskim. Wiąże się z tym niejednokrotnie sprawa ogólnych warunków sanitarnych, poziomu higieny osobistej.

W walce z chorobami zakaźnymi nie mała rolę odgrywa fakt bezpłatnego leczenia schorzeń infekcyjnych wymagających pobytu w szpitalu. Sprawy te reguluje znowelizowana ostatnio ustawa o chorobach zakaźnych. (PAP)

Powstało Stowarzyszenie Absolwentów UJ

Obchody 600-lecia założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego pozwoliły m.in. nawiązać żywe kontakty i pogłębić współpracę między wychowankami tej uczelni, którzy postanowili nadać temu trwałej formie i ściślej związać się z Almae Matris.

Zadanie to spełniać będzie nowo powstałe w Krakowie Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. (PAP)

Warszawa — Berlin — Praga

Spruyl wreszcie wygrał

Zieliński drugi w Libercu

Aura nie jest łaskawa dla kolarzy, uczestniczących w XVII Wyścigu Pokoju, Warszawa — Berlin — Praga. Po upałach, jakie panowały na etapach polskich i niemieckich, ziemia czechosłowacka przywitała zawodników deszczem i zimnym wiatrem, utrudniającym w znacznym stopniu normalną jazdę.

Wczorajszy, XI z kolei etap z Karlovych Varów do Liberca, miał długości 218 km, a więc tylko o 4 km mniej od najdłuższego etapu tegorocznego WP, Oberhof — Aue. Tym razem najszybszym kolarzem był reprezentant Belgii — niesmordowany Spruyl, który, po samotnej jeździe, jako pierwszy wpadł na stadion w Libercu.

O godz. 11 odbył się w Karlovych Varach start honorowy — skąd kolarze — wolnym tempem przejechali 16 km do miejscowości Ostrov, gdzie zlokalizowano start ostry. Deszcz i zimny wiatr mocno ostudziły temperamenty kolarzy. Przez pierwsze kilkadziesiąt kilometrów nikt nie myślał o buńczucznych zapowiedziach przedstawicieli, w których co najmniej połowa drużyn zapowiadała atak. Wydało się, że owe wypowiedzi, wyrażane są raczej dla uspokojenia kibiców i nie znajdują już pokrycia w rzeczywistości.

Pierwszy, lotny finisz w miejscowości Loupy, na 79 km od startu, wygrał Francuz Gougant, przed Belgiem Spruylem i Stanisławem GAZDĄ. W chwili późniejszej wycofało się z wyścigu dwóch kolarzy fińskich: Aalto i Honkanen. Cisza na szosie trwała jeszcze do 130 km, kiedy do przodu wyskoczył niesmordowany Belg, Spruyl. Korzystając z zamieszania, jakie powstało po kraskie, w której uczestniczyli m.in.: Kudra i Zieliński, wyskoczył do przodu, uzyskując kilkaset metrów przewagi. Belg wygrał drugi lotny finisz w miejscowości Ceska Lipa, na 60 km przed metą. Około półtoręj minuty za Spruylem, główny peleton przeprowadził: Węgier Meyerdi i Rumun Dumitrescu. W Nowym

Henryk Sierka delegatem kolejarzy na IV Zjazd PZPR

Konferencja Zakładowa na węźle poznańskim

Nie ma chyba poznańiaka, który by nie interesował się przebiegiem elektryfikacji naszego węzła kolejowego. Wyścig przebiegał się tylko po którymś z poznańskich mostów; wszyscy spoglądają, jak też daleko posunęły się prace przy montowaniu linii napowietrznej. Nie zawsze jednak pamiętamy, jak to wyglądało na poznańskim węźle w roku 1945 czy jeszcze dawniej, w okresie międzywojennym.

Przypomnieniem tych dawnych lat, a także dzisiejszego stanu stała się m.in. wczorajsza dyskusja kolejarzy na Konferencji Zakładowej PKP węzła poznańskiego.

Przybyło na nią 90 delegatów, oraz jako goście, m.in.: sekretarz KM PZPR w Poznaniu — A. Anholcer, sekretarz KD Wilda — K. Wiederski, przewodniczący Prezydium DRN tej dzielnicy — S. Kamiński oraz dyrektor DOKP, H. Pietras.

I sekretarz KZ PZPR — S. Kielczewski, w obszernym referacie przedstawił zebranym sporo interesujących liczb i porównań, pokazał trudną pracę kolejarzy, którzy szczególnie w pierwszych latach powojennych, mroźną pracą podnosili z gruzów niemal całkowicie zdemastrowane przez okupanta stacje kolejowe, parowozownie, tabor i urządzenia. Podczas, gdy w roku 1937 poznański węzeł odprawił ładunek o ciężarze 73 mln. ton i przewiózł 211 mln. pasażerów, to obecnie odprawi 5-krotnie więcej ładunków i przewozi 900 mln. osób. W 1970 r. przez węzeł ma przejść 380 mln. ton ładunku i 998 mln. pasażerów.

Takie wyniki były i będą możliwe, dzięki pełnej patriotyzmu postawie załogi, wprowadzaniu na wszystkich odcinkach współzawodnictwa pracy, ciągłemu poszukiwaniu rezerw produkcyjnych. Kolejarze znają powszechnie pionierów współzawodnictwa: — pierwsze brygady młodzieżowe, czy znanych nie tylko w Wielkopolsce maszynistów — przodowników pracy: R. Jopka, Fr. Kosmowskiego i będącego dziś już na emeryturze, F. Zydorowicza (posiadających odznaczenia państwowe za dobrą eksploatację parowozów).

W referacie, a także w dyskusji wiele miejsca zajęły także sprawy bytowe i socjalne pracowników. Wysłunięto niemało wniosków i postulatów, które będą pomocne w realizacji trudnych, lecz ambitnych zamierzeń. Na czoło wysuwa się tutaj aktywizacja członków partii dla pełniejszego wykonania planów, dalsza mechanizacja prac, modernizacja urządzeń, usta-

6 czerwca — elektryczny Warszawa — Poznań

Prace przy elektryfikacji linii kolejowej Warszawa — Poznań dobiegają końca. 6 czerwca odbędzie się uroczyste otwarcie nowej linii. Pociągi z i do Warszawy przejeżdżać będą odjeżdżać będą z peronów 1, 2 i 3. Cała bowiem wschodnia część poznańskiego dworca została zelektryfikowana.

Poznańiacy na pewno są ciekawi czy w związku z elektryfikacją, pociągi łączące Poznań ze Stolicą będą chodzić szybciej niż dotychczas. Początkowo niewiele się zmieni. Na trasie Poznań — Konin pociągi chodzą będą według czasu przewidzianego dla trakcji parowej. Chodzi o wypróbowanie i dotarcie wszystkich elementów oraz urządzeń nowej trasy. Odpadnie natomiast czas przewidziany na zmianę w Koninie parowozu na elektrowóz i odwrotnie. Część pociągów ekspresowych nie będzie się więc zatrzymywać w Koninie. W rozkładzie zimowym 1964/65 przewiduje się już znaczne skrócenie czasu podróży z Poznania do stolicy.

Następny etap elektryfikacji obejmie linię Poznań — Wrocław. (st)

Rozmowa z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu tow. Janem Szydłakiem*

KULTURA: — Może najpierw poprosimy o kilka słów na temat tzw. specyfiki regionu. Jest chyba wyraźna.

SEKRETARZ: — Aż za wyraża. Istnieje bowiem od dawna utarty stereotyp patrzenia na Poznań i Polesie. Uznaje się, że chętnie nasza pracowitość, gospodarność, zdrowy rozsądek, lecz równocześnie wytyka pewną oziębałość i brak fantazji. Już Słowacki dworował sobie z tych rzekomo poznańskich przywar w żartobliwym wierszyku. Zaraz go znajdziemy. O, proszę:

*Potrzeba pierwszej, mospanie,
Obliczyć, wielu nas stanie
I na koniach, i bez koni
I trzeba zakupić broni,
I haj, vivat Poznańczenie!*

Istotnie, w zakresie polityki i ekonomiki skłonni jesteśmy do takiego skrupulatnego obliczania. To tradycja u nas postawa. Zrodził ją odruch samobrony w okresie pruskiego zaboru. Jedynie tak mogliśmy przetrwać. W innych częściach Polski odmienna sytuacja ukształtowała odmienne postawy. Społeczeństwo przypomina pod tym względem żywy organizm: zależnie od rodzaju zagrożenia wytworzą się w nim różne przeciwciała. Nie uśmierdzamy się jednak na dziedzinie przeszłości w naszych obyczajach. Przeciwnie. Nowoczesna cywilizacja techniczna uczyniła z niego wartość pierwszorzędą. Będąc nawet jakimś wzorem dla reszty kraju. Może się nam na razie na posądzenie o regionalną stronniczość, ale tutaj gotów byłbym zawołać już całkiem serio: vivat Poznańczenie!

KULTURA: — A co z owymi przyzwyczajeniami?

SEKRETARZ: — Właśnie. Zarzut braku fantazji, intelektualnej oziębałości, wąskiego praktycyzmu jest bardzo dotkliwy. Związka w odniesieniu do dziedziny, o której chcemy mówić — kultury. Przypisuje nam cechy właściwe mieszczańskiemu filisterstwu, a trudno przecież w atmosferze przesyconej takim filisterstwem wyobrazić sobie dynamiczne życie umysłowe i artystyczne. To jednak nieporozumienie. Gdyby rzeczywistość, energia, zmysł organizacyjny stanowiły istotnie jakąś zabójczą truciznę dla bardziej sublimowanej twórczości, musielibyśmy chyba uznać, że np. literatura amerykańska w ogóle nie istnieje. Ale na szczęście takie antynomie są zupełnie fikcyjne. Poznań nigdy nie był ugiem kulturalnym. Już w XIX wieku mieliśmy tu jeden z największych ośrodków polskiej myśli i sztuki. Rozwijał się najżywiej w kraju ruch filozoficzny. Wychodził znakomity „Tygodnik Literacki” Antoniego i Julii Wykowskich, skupiający najświetniejsze wówczas pióra naszej literatury. Do Poznania spieszyli wtedy Słowacki, Norwid, Dembowski, Syrokomla. Ale i później wnosiliśmy często swój godny zauważenia wkład do dorobku kultury narodowej. Wystarczy przypomnieć, że geneza polskiego ekspresjonizmu, bez którego trudno sobie przecież wyobrazić literaturę międzywojenną, wiąże się nieodłącznie z poznańskim „Zdrojem”. Mimo wszystko muzy czują się więc w Poznaniu nie najgorzej. Wygląda nawet, że jest on dla nich bardzo atrakcyjny. Dowodem chociażby nazwiska pisarzy, którzy postanowili osiąść tu na stałe, choć urodzili się i działali uprzednio gdzie indziej: Bystrzycki, Fornalczyk, Górnicki, Hłakowiczówna, Kogut, Korczak, Michniak, Pauksta, Prorok...

KULTURA: — To prawda. Najważniejszy jednak pod tym względem jest chyba aktualny stan twórczości.

SEKRETARZ: — Nie chciałbym wkraczać na tereny zastrzeżone dla krytyków, ale wydaje mi się, że ów aktualny stan twórczości przedstawia się również nie najgorzej. Mamy tu w ostatnich latach wiele osiągnięć na skalę rzeczywiście ogólnopolską. Książka o Joyce’ie pobra Egonu Nagawskiego jest przecież, co

stwierdzą zgodnie kompetentni, jedną z naszych najcenniejszych monografii krytycznych. Mamy wiele niepoweszednich młodych talentów, których rozwój zasługuje na żywą troskę i uwagę. Taki talent, co również stwierdzają kompetentni, przejawia się np. w poezji Józefa Ratajczaka. Mamy w ogóle bardzo aktywne i dynamiczne środowisko literackie. U nas właśnie warto o tym pamiętać, przypada na jednego pisarza najwięcej przygotowanych i wydanych książek. Jeszcze korzystniej rysuje się chyba sytuacja w środowisku naukowym. Tu już zapewne nikogo przekonywać nie muszę. Działalność uczonych formatu profesorów Labudy i Łowmiańskiego mówi sama za siebie. Niestety. Duża część tej intensywniej i cenniejszej pracy nie znajduje należytego pokwitowania. Jest tu trochę i waszej winy.

KULTURA: — Co przez to rozumiecie?

SEKRETARZ: — Pisma centralne lubią zapominać o znaczeniu Poznania jako wielkiego ośrodka intelektualnego i artystycznego. Jego problemy, jego dorobek, jego przedstawicieli zbyt rzadko pojawiają się na warszawskich czy krakowskich łamach. A przecież w ciągu dwudziestolecia Poznań i Wielkopolska rozbudowały swoje życie kulturalne do rozmiarów naprawdę imponujących. Wism, że czytelnicy tego bardzo nie lubią, ale wskazując na owe rozmiary, muszę się zadowolić suchym wyliczeniem. Inaczej nie starczyłoby mi całego numeru „Kultury”. Proszę więc posłuchać, co dziś posiadamy:

● Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza z wydziałami Filozoficzno-Historycznym, Filologicznym i Prawnym, a więc z całym zestawem katedr naukowych zajmujących się różnymi dziedzinami świadomości społecznej, Instytut Zachodni, Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną, Państwową Wyższą Szkołę Plastyczną, filie Instytutu Badań Literackich, Polskiego Towarzystwa Historycznego i Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

● Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Socjologiczne, katedry nauk społecznych przy Wyższej Szkole Ekonomicznej, Wyższej Szkole Rolniczej i Politechnice Poznańskiej, Wydawnictwo Poznańskie, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne.

● Trzy codzienne pisma wychodzące w Poznaniu — „Gazeta Poznańska”, „Głos Wielkopolski”, „Express Poznański”, periodyk „Gazeta Chłopska”, (...) regionalne periodyki (...), redakcje Krajowej Zachodniej Agencji Prasowej, oddziały ważniejszych pism centralnych.

● Rozgłośnie Poznańska Polskiego Radia, Telewizję Poznańską, Poznańskie Teatry Dramatyczne, Teatr Lalki „Marcinek”, Państwowy Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu, Państwowy Teatr im. Fredry w Gnieźnie, Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych z własnymi zespołami artystycznymi.

● Oddział Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, Filharmonia Poznańska, Operę im. Stanisława Moniuszki, Symfoniczną Orkiestrę Objazdową, Chór Świątobliwy, Chór Kurczewskiego, Operetkę Poznańską, Oddział Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, Oddział Związku Kompozytorów Polskich, Oddział Związku Polskich Artystów Plastyków, Oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich, Oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, Oddział Literatów Polskich, Muzeum Narodowe ze swymi filiami, Muzeum Archeologiczne, Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

● Mamy więc w sumie 600 pracowników nauki z zakresu dyscyplin humanistycznych. Mamy 40 pisarzy i ponad 200 dziennikarzy. Mamy 20 kompozytorów i 500 muzyków. Mamy 300 plastyków i blisko 400 architektów. Mamy wreszcie 400 aktorów, reżyse-

rów i scenografów. Poznań i Wielkopolska skupia potężną grupę 2000 ludzi trudzących się nad rozwojem polskiej myśli i kultury.

KULTURA: — To rzeczywiście liczby imponujące.

SEKRETARZ: — Imponujące są nie tylko liczby. Również doniosłym wydaje się fakt, że tak ogromną dynamikę życia społecznego obserwujemy właśnie tutaj. Trudno ów fakt przecenić w obliczu wciąż aktualnego problemu polsko-niemieckiego. Przypomnijmy nam o tym zakończony właśnie VII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Serce tych ziem bije nadal w tak zawsze patriotycznym Poznaniu. To jeden jeszcze bodziec do troskliwej opieki nad naszą kulturą i do dalszej pracy nad prezentowaniem jej cennego dorobku.

KULTURA: — Jakie konkretne działania zamierzacie w tym zakresie podjąć?

SEKRETARZ: — Chcemy przede wszystkim stworzyć własne czasopismo społeczno-kulturalne. Takie czasopismo jest chyba konieczne zważywszy na rozmiary naszych środowisk twórczych. Poznań miał zresztą po wojnie swój dwutygodnik, „Życie Literackie”. Redagował je, wspomniamy to z dumą, Jarosław Iwaszkiewicz. Następnie pragniemy ożywić bardzo ruch wystawienniczy. Nasze malarstwo, rzeźba, scenografia, architektura zasługują na dużo lepszą popularyzację. Nazwiska Wasilkowskiego, Wojtowicza, Stasińskiego, Hałasa, Koci, Bedoniarowicza, Cieślńskiego i wielu wielu innych powinny być znane szerzej niż dotychczas. Wreszcie musimy większy nacisk położyć na rozwój masowych środków przekazywania treści kulturalnych.

KULTURA: — Dotykamy dziedziny, o której dotąd nie mówiliśmy. Mianowicie upowszechniania.

SEKRETARZ: — Od kilku lat była ona dla nas szczególnie ważna. Jej zakres łączy się przecież ściśle z zakresem szerokiej pracy politycznej, a pod tym względem mieliśmy wiele do odrobienia. Wszyscy pamiętamy tragiczne wydarzenia poznańskie z czerwca 1956 roku i wszyscy wiemy, jakim echem odbiły się one w świadomości społecznej. Związka z nas w Wielkopolsce. Ten etap leczenia bolesnych następstw okresu kultu jednostki mamy już szczęśliwie za sobą. Odrzyskaliśmy większość serc i umysłów dla sprawy socjalizmu. Przeszliśmy do nowych zadań w dziedzinie ideowego kształtowania ludzkich postaw. Tu właśnie niezastąpione okazują się nowoczesne, a równocześnie masowe środki przekazu. Przede wszystkim telewizja.

KULTURA: — Jak wygląda jej sytuacja w Wielkopolsce?

SEKRETARZ: — W ubiegłym roku co czternasty mieszkaniec Poznania korzystał z aparatu telewizyjnego. Chcielibyśmy, aby ta statystyka odnosiła się również do całego Wielkopolski. Niestety, nie wszystko zależy od nas. Telewizja Poznańska ma wciąż jeszcze zbyt skromne możliwości rozwojowe. W sensie zarówno technicznym, jak i finansowym. Odczuwają to przede wszystkim boleśnie nasze środowiska twórcze pozbawione należytego dostępu do tego najszerszego i mającego największą chyba przyszłość narzędzia wypowiedzi. Nie rezygnujemy jednak. Będziemy uporczywie dążyć do pełnej zmiany takiego stanu rzeczy.

KULTURA: — Czy nacisk kładziony przez Was na nowoczesne formy kultury masowej oznacza brak zaufania do form już utartych? Na przykład do ruchu amatorskiego?

SEKRETARZ: — Ależ bynajmniej. Ruch amatorski, angażując bezpośrednio najbardziej aktywne jednostki określonych środowisk, jest świetną szkołą wychowania społecznego i czynnego uczestnictwa w wartościach kultury. Na rozwój tego ruchu

zwracamy więc równie baczna uwagę. Zależy nam przecież na tym, aby kształtować nie tylko konsumentów, zadowolających się wyłącznie biernym przyswajaniem. I tu jest jeszcze niejedno do zrobienia. W repertuarze naszych chórów, zespołów i teatrów amatorskich płacze się ciągle zbyt wiele miernoty artystycznej, a także zbyt wiele tracącego już myśką tradycyjizmu. Należy chyba odważnie sięgać do całego bogactwa form występujących w dzisiejszej poezji, teatrze, estradzie, muzyce jazzowej. To podniesie atrakcyjność ruchu. Związka w oczach młodzieży, tak uczulonej na wszystkie przejawy nowoczesności. Nie podzielałbym pod tym względem różnych konserwatywnych uprzedzeń.

Podobnie nie lekceważymy sobie ani kina, ani radia, ani czytelnictwa. Widać to zresztą po rozwoju tych właśnie dziedzin kultury masowej.

KULTURA: — Niestety, nie zdążyliśmy ich omówić. Więc może na zakończenie poprosimy przynajmniej o kilka liczb?

SEKRETARZ: — Proszę bardzo. W roku 1938 mieliśmy na terenie Wielkopolski 64 kin, a w roku 1961 — 351. W roku 1938 zanotowano 69 tysięcy radioabonentów, a w roku 1963 — 505 tysięcy. W roku 1938 z bibliotek publicznych skorzystało 65 tysięcy czytelników, a w roku 1963 — 351 tysięcy. Także i u nas w najbardziej zawsze rozwiniętej części kraju widać jak na dłoni ten kolosalny skok cywilizacyjny, który się dokonał w Polsce podczas ostatnich dwudziestu lat.

KULTURA: — To rezultat rzetelnej pracy. Vivat Poznańczenie!

SEKRETARZ: — Dziękuję. Ale nie zadowalacie się, moi drodzy, samymi komplementami. Piszcie o nas częściej.

*) Przedruk z „Kultury” — nr 21.

Proces o szpiegostwo na rzecz wywiadu USA

20 bm. przed Okręgowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu, na sesji wyjazdowej w Kędzierzynie zakończył się proces, przeciw Marii Krybus i Joachimowi Sobkowi oskarżonym o szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Jak wynika z aktu oskarżenia. Krybus w czasie swego pobytu u brata w NRF, została zwerbowana do szpiegowskiej roboty przez pracownika jednego z amerykańskich ośrodków wywiadowczych, występującego pod nazwiskiem Gerard Fisch. Po odpowiednim przeszkoleniu, Krybus powróciła do kraju, gdzie kontynuowała dalej pracę jako telefonistka w Urzędzie Poczto-Telekomunikacyjnym w Kędzierzynie.

Zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, Krybus zbierała materiały dotyczące obronności naszego kraju, jego gospodarki i życia polityczno-społecznego. Do współpracy, Krybus wciągnęła swego narzeczonego Sobka, zatrudnionego w charakterze elektrymontera w Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie.

Sobek dostarczył jej szereg różnych informacji, które przekazane zostały do NRF, przy pomocy tajnopisów. Zakładał także tzw. skrzynki kontaktowe, do których wpływały instrukcje wywiadu amerykańskiego.

Mobutu w Bonn

Dowódca sił zbrojnych Konga (Leopoldville) gen. Mobutu przybył we wtorek z tygodniową wizytą do Niemieckiej Republiki Federalnej.

W dniu wczorajszym złożył on wizytę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Bonn, a następnie udał się na południe NRF, gdzie zwiedzać będzie ośrodki szkolenia Bundeswehry.

Zebrań Rady Przyjaciół Harcerstwa

Potrzeba codziennych kontaktów ZHP z radami narodowymi

W środę odbyło się w Warszawie zebranie Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, poświęcone współdziałaniu ruchu przyjaciół ZHP z radami narodowymi w realizacji zadań wyznaczonych przez III Walny Zjazd Związku oraz wskazanych zawartych w tezach na zjazd partii.

„Mieszana załoga” niszczyciela „Biddle”

W skład „mieszanej załogi” niszczyciela amerykańskiego „Biddle” uzbrojonego w broń rakietową, wejdzie 49 marynarzy i oficerów zachodniopolskiej marynarki wojennej.

Jak stwierdza dziennik „Sueddeutsche Zeitung”, w czasie „próbnej rejsu”, którego celem jest zebranie danych niezbędnych dla utworzenia „wielostronnych sił atomowych” NATO, niszczyciel „Biddle” odwiedzi szereg portów państw uczestniczących w tym „eksperymentach”. „Próbny rejs” ma trwać do grudnia 1965 r. i organizowany jest w tym celu, by dowiedzieć „konieczności i efektywności” floty atomowej. Jednakże, jak stwierdza „Sueddeutsche Zeitung”, USA i NRF mają nadzieję, że tworzenie „wielostronnej siły atomowej” zostanie rozpoczęte jeszcze przed tym terminem. (PAP)

Partyzantka w Kongo

Jeden z przywódców „Kongijskiego Ruchu Narodowego” (partia Lumumby), Gaston Soumialot, przebywający obecnie na emigracji oświadczył, że Kongijski Komitet Wyzwolenia Narodowego (CNL) dysponuje własnymi wojskami, które zajęły miasto Uvira i znajdują się obecnie o 80 km od miasta Bukawu, stolicy prowincji Kiwu.

Soumialot wyjaśnił, że ruch CNL grupuje szereg kongijskich partii narodowych jak: lumumbistowski Kongijski Ruch Narodowy, Partię Solidarności Afrykańskiej (Gizengi), Partię Balukabaty i in. Ruch ten zwalcza obecny reżim kongijski z Adoula i Kasavubu na czele i faktyczną ingerencję USA w wewnętrzne sprawy Konga. (PAP)

Zebrań otworzył przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — Marszałek Polski — Marian Spychalski. Referat na temat współpracy przyjaciół harcerstwa z władzami terenowymi wygłosił członek Prezydium Rady Głównej min. Zbigniew Januszko.

O zadaniach nakreślonych przez III Walny Zjazd ZHP poinformował naczelnik harcerstwa Wiktor Kinecki.

Władze terenowe — jak podkreślano w referacie i w dyskusji — powinny stworzyć sprzyjające warunki dla dalszego rozszerzania działalności ZHP w szkołach, bliźszego współdziałania szkoły i organizacji harcerskiej w realizacji jej wspólnych zadań wychowawczych, podejmowania pracy instruktorskiej w ZHP przez coraz większą liczbę nauczycieli, pracowników innych zawodów i uczniów starszych klas szkół średnich. Przedmiotem wspólnej troski harcerstwa i władz terenowych powinno być zwłaszcza zwiększenie szeregow organizacji w dużych szkołach miejskich, szkołach zawodowych oraz w SPR-ach.

O potrzebie bliższych codziennych kontaktów harcerstwa z radami narodowymi mówił obecny na zebraniu wicepremier Zenon Nowak.

Na zakończenie obrad przyjęto plan pracy Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa na rok 1964/65. (PAP)

Jubileuszowa uroczystość „Poradnika Gospodarskiego”

Konferencja na tematy oświatowe, zwołana z okazji 75-lecia „Poradnika Gospodarskiego” zgromadziła wczoraj w dużej sali poznańskiego Domu Techniki pracowników rolników i działaczy wiejskich z 3 województw: rejonu środkowo-zachodniego Polski. W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych, Wyższej Szkoły Rolniczej, służby rolnej, rad narodowych i związków kółek rolniczych.

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Komitetu Redakcyjnego „Poradnika” — mgr Jan Heidrich, zaznaczając, że jubileusz, zasłużonego dla rozwoju kultury rolnej, pisma, obchodzimy w doniosłym okresie historycznym — przygotowań do obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego, XX-lecia Polski Ludowej i ogłoszenia reformy rolnej oraz w przededniu IV Zjazdu PZPR, który wytyczy dalsze kierunki rozwoju naszej gospodarki narodowej na lata 1966—1970.

Jako następny mówca, wystąpił naczelny redaktor „Poradnika”, inż. Zdzisław Jabczyński, dając w krótkim referacie retrospektywny przegląd historii powstania i rozwoju pisma. (kj)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka-O.

Dnia 20 maja 1964 r. zmarł nagle

dr med. Władysław Lewandowski

adiunkt Katedry i Kliniki Chirurgii Stomatologicznej, odznaczony Medalem X-lecia PRL.

W Zmarłym Uczelnia straciła zasłużonego i długoletniego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 maja 1964 r., o godzinie 13.45 na cmentarzu na Junikowie.

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO
REKTOR I SENAT
AKADEMII MEDYCZNEJ W POZNANIU

K3166

WYSOKIE WYGRANE PIENIĘDZE
I 103 NAGRODY — CZEKAJĄ NA CIEBIE
W „KOZIOŁKACH”.

K2762

